

Moralne implikacje „nowości życia” po chrzcie świętym

Moralność chrześcijańska jest ze swej istoty moralnością religijną (moralnością w służbie zbawienia), albowiem wszystkie postawy moralne są zawsze ostatecznie ukierunkowane na Boga, co więcej, wszystkie one mają swoje źródło w nadprzyrodzonym obdarowaniu. Chrześcijanie, podobnie jak inni ludzie, stają przed wieloma wyborami moralnymi, stają w obliczu sytuacji, w których powinni się opowiedzieć za określonym dobrem, a odrzucić zło. Czynią to, podobnie jak inni, przez wierność swemu sumieniu. Jednak wyznawcy Chrystusa pytanie o konkretne dobro, o sens i cel życia, stawiają nade wszystko Jezusowi Chrystusowi jako Temu, którego przyjęli za swojego Pana i Mistrza. Ta właśnie perspektywa wyznacza religijny charakter moralności chrześcijańskiej. Chrześcijanin – człowiek ochrzczony, „nowy człowiek”, swoim życiem moralnym ma zatem potwierdzać, niejako „uzewnętrzniać” swoje wewnętrzne obdarowanie.

W tym kontekście Kościół jawi się jako prasakrament, jako fundamentalne źródło uświęcenia człowieka. Poprzez uczestnictwo w sakramentach Kościoła, których „bramą” jest chrzest święty (*vitae spiritualis ianua*), chrześcijanie zostają wprowa-

KS. ARKADIUSZ OLCZYK – dr hab. teologii, wykładowca teologii moralnej w Wyższym Seminarium Duchownym Archidiecezji Częstochowskiej, Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Sosnowieckiej i Wyższym Instytucie Teologicznym w Częstochowie, bioetyki w Studium Życia oraz duchowości rodziny w Studium Duchowości Chrześcijańskiej.

dzeni w nowe życie wedle Ducha Świętego (por. KKK 1213). Oznacza to jednocześnie wezwanie, by chrześcijanie jako członkowie Kościoła–sakramentu sami stawali się „sakramentem” obecności Chrystusa wobec całego świata. Życie moralne jest więc ściśle związane z życiem sakramentalnym, jest nieustannym wcielaniem w konkretne czyny darów i wymagań płynących z poszczególnych sakramentów. W ten sposób doskonalenie siebie w perspektywie życia sakramentalnego jest ostatecznie uświęceniem. Warto przyrzeć się nieco dokładniej postawom moralnym wyrastającym z obdarowania łaskami chrztu świętego.

1. Dar duchowej adopcji – postawa dziecka Bożego

Wprawdzie orędzie moralne Chrystusa skierowane jest do wszystkich ludzi i zawsze zachowuje swój uniwersalny wymiar, jednak tak naprawdę orędzie to może przyjąć i wypełnić do końca tylko ten, kto żyje „nowym życiem” w Chrystusie. Już Sobór Watykański II zachęcał teologów moralistów do tego, aby ukazywali wzniosłość powołania wiernych w Chrystusie i ich obowiązek przynoszenia owocu miłości za życie świata (por. DFK 16). Formuła powołania „w Chrystusie” wskazuje przy tym nie tylko na konieczność odniesienia życia chrześcijańskiego do Chrystusa jako Tego, który powołuje, ale także – zgodnie z biblijnym znaczeniem tej formuły – na wyjątkowe zjednoczenie z Chrystusem, na wszczepienie człowieka w Chrystusa, na jego „uchrystusowanie” (w teologii wyraża to również termin „chrystyfikacja”)¹. Innymi słowy, od

¹ Mistykę życia uchrystusowanego wypracował św. Paweł. Wyjaśnił, że chodzi tu o takie zjednoczenie z Chrystusem w tajemnicy paschalnej (por. Rz 6, 3 i nn.), które sprawia wewnętrzne utożsamienie z Nim, aż do stwierdzenia: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). Por. G. PIANA, *Iniziazione cristiana*, w: *Nuovo dizionario di teologia morale*, red. F. Compagnoni, G. Piana, Roma 1990, s. 599.

chrztu świętego życie chrześcijanina to Chrystus, który żyje w ochrzczonej. Jest to zasadniczy rys nowotestamentalnej antropologii moralnej².

Istotą chrztu (jak każdego innego sakramentu) jest wyrażenie i uobecnienie Przymierza z Bogiem, tej szczególnej jedności, która jest łaskawym darem niosącym zbawienie. Przez życie sakramentalne chrześcijanin sam winien stać się „przymierzem” – uobecnieniem jedności Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem³. W wizji Nowego Przymierza jako nowego stworzenia w Chrystusie rola chrztu jest bez wątpienia kluczowa (por. Rz 6). Moralność Nowego Testamentu opiera się na chrzcie, bowiem jest on źródłem nowego życia (por. KKK 1694). Stąd też w pierwotnym Kościele chrzest wiązał się nie tylko z darem odpuszczania grzechów, ale wprowadzał na drogę uświęcenia. Zasadnicze więc przesłanie moralne tego sakramentu wyrażało się w żądaniu świętego życia w ramach wspólnoty Kościoła, co ostatecznie oznaczało wezwanie do naśladowania Chrystusa i zjednoczenia z Nim⁴.

Źródło chrztu chrześcijan i jego duchowe bogactwo wypływa z chrztu Jezusa Chrystusa⁵. Podczas chrztu Jezusa

² Por. R. SCHNACKENBERG, *L'esistenza cristiana secondo il Nuovo Testamento*, Modena 2001, s. 166–167. Chrzest pełni kluczową rolę w wizji nowego stworzenia w Chrystusie. Św. Paweł ukazuje ten sakrament jako zjednoczenie osobowe z Jezusem, z którego wynikają wszystkie zasadnicze aspekty życia chrześcijańskiego. Jest to droga „przyoblekania się w Chrystusa” (por. Ga 3, 27), droga jedności wszystkich w Chrystusie (por. Ga 3, 28), droga dziecięstwa Bożego (por. Ga 4, 4–7) oraz droga współumierania i współ-zmartwychwstawiania z Chrystusem (por. Rz 6, 4, 8; Kol 2, 12).

³ Por. J. NAGÓRNY, *Moralność chrześcijańska jako moralność nowego życia w Chrystusie*, w: *Vivere in Christo. Chrześcijański horyzont moralności*, red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 1996, s. 96.

⁴ Por. M. QUESNEL, *Baptisés dans l'Ésprit. Baptême et Ésprit Saint dans les Actes des Apôtres*, Paris 2005, s. 157–158.

⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *Chrzest fundamentem chrześcijańskiej egzystencji*. Przemówienie podczas audiencji generalnej 1 kwietnia 1998, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie), 19 (1998), nr 7, s. 43.

w Jordanie odezwał się głos Ojca: „To jest mój Syn umiłowany” (Mk 1, 11; Łk 3, 22). Podobnie – jak pisze Cyryl Jerozolimski – Bóg mówi do każdego z nas podczas naszego chrztu: „Teraz stajesz się moim dzieckiem”⁶. Zatem pierwszym darem, który Duch Święty wpisuje w naszą duszę przez chrzest święty, jest dar dziecięstwa Bożego. Być chrześcijaninem, to uwierzyć w te słowa i uczynić je treścią swojego życia.

W chrzcie człowiek otrzymuje dar nowej tożsamości. „Narodzić się na nowo” to znaczy stać się tym, kim się jest, stać się dzieckiem Boga⁷. Nikt sam nie może uczynić się chrześcijaninem jedynie z własnej woli (bycie chrześcijaninem jest darem, który poprzedza działanie człowieka). Św. Jan ujmuje sens sakramentu chrztu w słowach: „Wszystkim tym jednak, którzy Je [Słowo] przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi” (J 1, 12). Wiara uzdalnia do wyjścia naprzeciw Jezusowi, ale tylko On sam może uczynić chrześcijaninem i obdarzyć godnością stania się dzieckiem Bożym⁸, której człowiek sam z siebie nie posiada⁹.

Wielu ludzi sądzi, że być chrześcijaninem to zachowywać Boże przykazania. Nie jest to błędne rozumowanie, ale tkwi w nim nieporozumienie. Dekalog wyznacza kształt życia chrześcijańskiego, ale ważniejsza jest łaska – nadprzyrodzony dar duchowego dziecięstwa. Chrześcijanin najpierw spotyka się z Kimś – oto przez Jezusa w Duchu Świętym ma

⁶ CYRYL JEROZOLIMSKI, *Katecheza VII*, 7, w: tenże, *Katechezy*, tł. W. Kania, Warszawa 1973, s. 106.

⁷ Por. BENEDYKT XVI, *Chrzest – powtórne narodziny*. Przemówienie na Anioł Pański 10 stycznia 2010, „L’Osservatore Romano” (wydanie polskie), 31 (2010), nr 3–4, s. 41. Przywrócenie człowiekowi godności dziecka Bożego, utraconej przez grzech pierworodny, i uświęcenie go wyraża obrzęd nałożenia białej szaty podczas sprawowania sakramentu chrztu.

⁸ Terminy „dziecięstwo” i „synostwo Boże” wyrażają jedną i tę samą rzeczywistość, dlatego należy rozpatrywać je komplementarnie.

⁹ Por. BENEDYKT XVI, *Chrzest jest nowym narodzeniem*. Przemówienie na Anioł Pański 8 stycznia 2012, „L’Osservatore Romano” (wydanie polskie), 33 (2012), nr 2, s. 27.

przystęp do Boga Ojca i jest przyjęty jako dziecko (por. Ef 3, 12). Być chrześcijaninem to żyć jak dziecko Boże. Życia chrześcijańskiego nie można sprowadzić jedynie do zachowywania Dekalogu. Jest ono przede wszystkim naśladowaniem Chrystusa w Jego sposobie bycia Synem wobec Ojca. Przecież jako ochrzczeni „przyoblekliśmy się w Chrystusa” (por. Ga 3, 27), a to znaczy – odkryliśmy Prawo naszego życia, którym jest Chrystus. Duchowe pokrewieństwo z Jezusem jest jednocześnie wezwaniem, by upodobnić się do Niego (1Kor 15, 49), a więc by stawać się „synami” na wzór Syna¹⁰.

Więź z Chrystusem, nawiązana przez chrzest, który wyciska na duszy niezatarte znamię, daje człowiekowi moc i uzdolnienie do życia „na miarę Chrystusa”, czyli na miarę chrztu. Jezus Chrystus jest prawdziwie Synem Bożym, we wszystkim oddanym Ojcu, jeśli więc ochrzczeni chcą wypełnić wezwanie zawarte w sakramencie chrztu, powinni naśladować Jezusa w Jego synowskim oddaniu się Bogu Ojcu we wszystkim (por. Ef 1,5 n.). Wezwanie do postawy dziecięctwa płynące z chrztu można więc realizować jedynie w oparciu o wzór Chrystusa, gdyż On doskonale objawił swoim życiem, jak dziecko powinno odnosić się do Ojca. Przede wszystkim Chrystus uczy postawy pełnienia woli Bożej jako woli Ojca: „Ja nic od siebie nie czynię, ale to mówię, czego Mnie Ojciec nauczył” (J 8, 28–29). Chrystus nie szuka swojej woli i swojej chwały, ale woli i chwały Tego, który Go posłał – swojego Ojca.

¹⁰ Stosunek „adopcyjnego” pokrewieństwa między ochrzczoneym i Bogiem, jaki powstaje po chrzcie, pozwala człowiekowi zwracać się do Niego: „Abba, Ojcze” (Rz 8, 15). Taki przywilej w czułym zwracaniu się do Boga jest owocem daru „parresii”. Św. Paweł pisał do Efezjan: „W Nim [Chrystusie] mamy śmiały przystęp (parresia) do Ojca z ufnością dzięki wierze w Niego” (Ef 3, 12). To greckie słowo „parresia” oznacza zatem relację synowskiego (dziecięcego) zaufania, bliskości, przyjaznej zażyłości. Por. B. NADOLSKI, *Chrzest sakramentem pielgrzymowania*, w: *Chrzest na nowo odczytany*, red. J. Decyk, Warszawa 2001, s. 82.

To posłuszeństwo woli Ojca najpełniej ukazał Chrystus przyjmując krzyż: „Nie moja, ale Twoja wola niech się stanie” (Łk 22, 42). Stąd i nasze ukrzyżowanie we chrzcie świętym powinno wyrażać się w całożyciowym oddaniu siebie jako daru dla Ojca. Dlatego też chrześcijanin powinien starać się nieustannie przezwyciężyć błędne dążenie człowieka autonomicznego, który traktuje więź z Bogiem jako coś dodatkowego (dysonans między życiem prywatnym katolika i postawą publiczną jako np. posła).

Człowiek ochrzczony wie i czuje, że wszystko to, czym jest i co posiada, posiada od Ojca jako dar. Bardzo dużo znaczy nie tylko w świadomości, ale w całożyciowej postawie człowieka ta prawda, że człowiek nie wypełnia przykazań jako „niewolnik Boga”, lecz jako Jego syn: „A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej” (Ga 4, 7). Nie chodzi więc tu jedynie o konkretne postawy, ale o całożyciowe nastawienie, które w zasadzie można utożsamiać z postawą wiary (powierzenia siebie Ojcu), złączonej z nadzieją (zawierzeniem, zaufaniem) i miłością. W duchu tego wezwania, byśmy stawali się prawdziwie dziećmi Bożymi, powinniśmy rozważać słowa Chrystusa: „Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego” (Mt 18, 3).

Temat dziecięstwa Bożego wydaje się być jednym z zasadniczych aspektów nowotestamentalnej antropologii moralnej. Człowiek ochrzczony stoi wobec swoistej antropologicznej alternatywy: bycia sługą lub bycia synem. Człowiek odchodzący od Boga jako swego Ojca sam uczynił się sługą (por. przypowieść o synu marnotrawnym: Łk 15, 11–32). Jednak Ojciec podjął inicjatywę przywrócenia człowiekowi daru synostwa. Usposobienie dziecka Bożego to postawa, w której objawia się całkowite przyjęcie woli Bożej na drodze zaufania i miłości. Postawa dziecięstwa oznacza także przyzwolenie na kierowa-

nie sobą przez Ducha Świętego (por. Rz 8, 12–14) i odrzucenie grzechu (1 J 3, 9). Dzieciństwo jest darem, ale jest też wezwaniem, by ten dar urzeczywistniał się w konkretnych wyborach życiowych (moralnych)¹¹.

Stąd też nie tylko praktyka Kościoła, ale cały dynamizm wiary wskazuje na ścisłe powiązanie chrztu z nawróceniem, bowiem nawrócenie warunkuje otrzymanie pełni daru „nowego życia”. Związek chrztu i nawrócenia wyraźnie występuje w katechezie apostołów. Na pytanie tłumów, poruszonych zesłaniem Ducha Świętego, co mają czynić, św. Piotr odpowiada, by się nawrócili i ochrzcili w imię Jezusa, wtedy będą im dopuszczone grzechy i otrzymają dar Ducha Świętego (por. Dz 2, 38). Chrzt jest nie tylko przypieczętowaniem nawrócenia, ale jako sakrament oznacza i urzeczywistnia „nowe narodzenie” z Ducha. Nawrócenie jest warunkiem chrztu oraz jego koniecznym następstwem, w pewnym sensie także jego dopełnieniem. W przypadku chrztu dzieci ich nawrócenie zastępuje wiara Kościoła, jak również zobowiązanie rodziców i chrzestnych do wychowania ich w wierze katolickiej. W czasie dorastania dziecko ma moralny obowiązek dokonać świadomego wyboru Chrystusa i naśladowania Go, potwierdzony przyjęciem sakramentu bierzmowania¹².

W starożytnym Kościele wezwanie biskupa: *conversi ad Dominum* (*Zwróćcie się teraz do Pana*), oznaczało zwrócenie się ku wschodowi, gdzie wschodzi słońce będące znakiem Jezusa, albo zwrócenie się ku obrazowi bądź ku krzyżowi Jezusa. Ostatecznie chodziło jednak o wewnętrzne *conversio*, o zwrócenie się w duchu do Jezusa. Również używane obecnie

¹¹ L. DI PINTO, *L'uomo visto da Gesù di Nazareth*, w: *L'antropologia biblica*, red. G. de Gennaro, Napoli 1981, s. 691.

¹² Por. M. CHMIELEWSKI, *Chrzest*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin – Kraków 2002, s. 127; M. DELMIRAU, *Battesimo e confermazione nel magistero ecclesiastico*, Roma 1990, s. 76.

w liturgii eucharystycznej wezwanie: *Sursum corda* (*W górę serca*), zachęca – według papieża Benedykta XVI – do odnowienia chrztu. Chrześcijanin ma pozostawić wszelkie troski, lęki, rozproszenia, podnieść ducha, zawrócić z błędnie obranych kierunków i zwrócić się do Jezusa, który jest Drogą, Prawdą i Życiem¹³.

Człowieka ochrzczonego obowiązuje „nowość życia” zarówno w sensie negatywnym, jak i pozytywnym. Chrześcijanin, uwolniony od grzechu, nie może do niego wracać, ale powinien oddać się na służbę Bogu i Jego sprawiedliwości. Wynika stąd potrzeba prowadzenia walki duchowej. Powołaniem chrześcijanina jest walka z grzechem i egoizmem, ale nade wszystko życie przykazaniem miłości jako normą postępowania. Moc tego zobowiązania wynika z wielkości daru, jakim jest miłość. Dar ten jest nazywany „pieczęcią Ducha Świętego” (Ef 1, 13; 4, 30). Dzięki niemu człowiek dochodzi do przekonania, że nie może żyć bez miłości Bożej, staje się zdolny do miłości i według niej pragnie kształtować całe swoje życie¹⁴.

Dar dziecięstwa Bożego (z adopcji) jest jednocześnie wezwaniem, by w całym życiu chrześcijańskim (moralnym) objawić postawę dziecięstwa na wzór Jedyne Syna¹⁵.

¹³ Por. BENEDYKT XVI, *Radość wiary*, red. G. Vigini, Częstochowa 2012, s. 166–167.

¹⁴ Por. A. OLCZYK, *Chrzest*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia Nauczania Moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 106.

¹⁵ Ogromne wprost znaczenie boskiej adopcji podkreślał wielki teolog i mistyk prawosławny, św. Mikołaj Kabasilas (zm. ok. 1400): „To właśnie jest wielkim dobrem chwalebnej adopcji. Nie sprowadza się do czystego dźwięku słowa, jak ludzkie adopcje, i nie ogranicza się do uhonorowania człowieka tym tytułem. Wśród nas [ludzi], rodzice adoptowani przekazują swoim dzieciom jedynie imię i tylko przez imię taki ojciec jest oficjalnie ich ojcem: nie ma tam narodzin ani bólów porodowych. Tu natomiast chodzi o prawdziwe narodziny i prawdziwą komunę z Jednorodzoną, nie tylko w imieniu, ale w rzeczywistości: złączenie krwi, ciała, życia. Gdy sam Ojciec rozpoznaje w nas członki Jednorodzonego i spostrzeżga na naszych twa-

Fundamentalnymi darami tego dziecięstwa są dary wiary, nadziei i miłości. Właśnie poprzez te postawy, realizowane w codziennym życiu, człowiek wypełnia zobowiązania chrzcielne. Z ducha dziecięstwa Bożego wypływa jednocześnie duch braterstwa i poczucie przynależności do „Bożej Rodziny”, czyli do Kościoła.

2. Wezwanie do braterstwa – poczucie wspólnoty eklezjalnej

Przez chrzest święty Chrystus wprowadza nas także do wspólnoty swojego Kościoła, który staje się Matką dla wszystkich dzieci Bożych. Stąd dar chrztu świętego wzywa nas do tego, byśmy przyjęli odpowiedzialność za wspólnotę Kościoła¹⁶, byśmy z wiarą przyjmowali naukę Kościoła, który jest naszą Matką i Nauczycielką (por. tytuł encykliki Jana XXIII: „Mater et Magistra”), byśmy w duchu wiary przyjmowali autorytet Kościoła, byśmy włączyli się prawdziwie we wspólnotę i współpracowali w dziele zbawienia. Ponieważ chrzest wskazuje wprost na to, że wszyscy ochrzczeni są dziećmi Bożymi, to podstawowym wezwaniem moralnym w odniesieniu do tego eklezjalnego wymiaru chrztu jest postawa braterstwa i nieustannego szukania prawdziwej jedności

rzach podobiznę Syna, to cóż może być więcej? (...) Ale dlaczego mówię o usynowieniu adopcyjnym? Boża adopcja ustanawia ściślejszy i bardziej naturalny związek niż synostwo fizyczne, a to do tego stopnia, że chrześcijaństwo odrodzeni przez misteria są synami Boga bardziej niż rodziców; zaś pomiędzy oboma zrodzeniami zachodzi różnica znacznie większa od tej, jaka istnieje między zrodzeniem fizycznym i usynowieniem adopcyjnym”. Tenże, *Życie w Chrystusie*, VI, cyt za: Komisja Teologiczno–Historyczna Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, *Pełna jest ziemia Twego Ducha, Panie*, Katowice 1997, s. 151.

¹⁶ Por. K. JEŻYNA, *Chrzest podstawą nowej ewangelizacji jako odpowiedzialności za Kościół*, „Roczniki Teologiczne”, 2002, t. 49, z. 3, s. 69.

we wspólnocie Bożej Rodziny (poczucie rodzinności)¹⁷. Z tym wiąże się obowiązek troski o dobre imię i potrzeby Kościoła (także te materialne).

Prawdę tę pogłębia nauczanie *Katechizmu Kościoła Katolickiego*: „Stając się członkiem Kościoła, ochrzczony «nie należy już do samego siebie» (1 Kor 6, 19), ale do Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał. Od tej chwili jest powołany, by poddał się innym i służył im we wspólnocie Kościoła, by był «posłuszny i uległy» (Hbr 13, 17) przełożonym w Kościele, by ich uznawał z szacunkiem i miłością. Z chrztu wynikają odpowiedzialność i obowiązki. Ochrzczony posiada równocześnie prawa w Kościele; ma prawo do przyjmowania sakramentów, do karmienia się słowem Bożym i korzystania z innych pomocy duchowych Kościoła” (nr 1269).

Przez sakrament chrztu Jezus Chrystus żyje w każdym z nas, dlatego miłość bliźniego i postawa braterstwa mają wynikać z odkrywania w drugim obecności Chrystusa i jednocześnie do tego prowadzić. A skoro wszyscy jesteśmy złączeni w Jego Mistycznym Ciele, nasze zbawienie indywidualne, czyli zjednoczenie z Chrystusem, powinno się łączyć z postawą nadprzyrodzonej solidarności na ścieżkach zbawienia (tj. troską o zbawienie innych: np. troska żony o zbawienie męża, troska rodziców o zbawienie dzieci, troska proboszcza o zbawienie parafian, itd.)¹⁸. „Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy niewolnicy, czy wolni” (1 Kor 12, 13). Z tej rzeczywistości wypływa solidarność ochrzczonych w przeżywaniu różnych spraw codzienności: „Tak więc, gdy cierpi jeden czło-

¹⁷ Por. JAN PAWEŁ II, *Jedyny chrzest wspólnoty chrześcijańskiej*. Przemówienie podczas audiencji generalnej 15 kwietnia 1998, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie), 19 (1998), nr 7, s. 44.

¹⁸ R. CEGLAREK, *Il compito dei genitori nell'annuncio della parola di Dio secondo l'esortazione apostolica Verbum Domini di Benedetto XVI*, „Studia Pastoralne”, 2013, nr 9, s. 271-273.

nek, współcierpią wszystkie inne członki; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współweselą się wszystkie członki” (1 Kor 12, 26). Jako ochrzczeni powinniśmy też nosić ciężary jedni drugich, aby wypełnić w ten sposób prawo Chrystusowe (por. Ga 6, 2), bo i On poniósł ciężary nas wszystkich, nade wszystko w ofierze krzyżowej.

Dar „nowego życia” – jako dar Przymierza w Chrystusie – objawia swój podstawowy dynamizm w perspektywie tajemnicy paschalnej. Pascha Chrystusa – Jego „przejście” przez mękę i śmierć do życia przez tajemnicę zmartwychwstania – odsłania jednocześnie drogę, jaką przechodzi „nowy człowiek” w Chrystusie. Śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa są podstawową rzeczywistością wyznaczającą ostateczny kształt Nowego Przymierza, a zatem także związanej z nim moralności. W centrum stoi zawsze Chrystus żyjący, zmartwychwstały. To, że Bóg–Człowiek jest sam w sobie Przymierzem, oznacza nie tylko „drogę” od Ojca ku Jego dzieciom, ale także od ludzi ku Ojcu, bo jest najpełniejszym wzorem oddania się człowieka Bogu. To oddanie się Ojcu wyraziło się najpełniej właśnie w śmierci i zmartwychwstaniu. W Chrystusie i przez Niego – to, co jest ludzkie, jest także Boże¹⁹. Ta chrystologiczna perspektywa ujawnia się zarówno w indykatywie, jak i w imperatywie życia chrześcijańskiego (jest darem, a zarazem zadaniem, powołaniem do przemiany życia). Na płaszczyźnie etycznej prowadzi to do przekonania, że cały porządek moralny trzeba wpisać w tę nową relację Boga z ludźmi, jaką jest Przymierze Nowego Ludu (Kościoła) w Jezusie Chrystusie.

¹⁹ Tutaj chrystocentryzm Nowego Przymierza łączy się ściśle z jego wymiarem paschalnym. Chrystocentryzm Nowego Przymierza prowadzi konsekwentnie do przekonania o chrystocentrycznym charakterze całej moralności chrześcijańskiej. Jezus stawia samego siebie w miejsce starego Prawa, a cała etyka Nowego Testamentu stara się to potwierdzić. Por. J. NAGÓRNY, *Moralność chrześcijańska...*, dz. cyt., s. 91; P. PIVA, *Teologia morale generale a delle categorie morali fondamentali*, Roma 1981, s. 23–24.

Zewnętrzną manifestacją tego wzajemnego pozostawiania w sobie Chrystusa i ochrzczonego jest trwanie w miłości oraz w braterskiej wspólnotcie Kościoła. Wspólnota eklezjalna bowiem jest objawieniem się „koinonii” chrześcijan z Bogiem.

3. Postawa wdzięczności

Dar chrztu jest świadectwem wielkiej miłości Boga do swoich dzieci i to miłości całkowicie łaskawej, a więc niezależnej (darmowej): „A Bóg będąc bogatym w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni. Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich – w Chrystusie Jezusie, aby w nadchodzących wiekach przemożne bogactwo Jego łaski wykazać na przykładzie dobroci względem nas w Chrystusie Jezusie. Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił” (Ef 2, 4–9). Papież Franciszek chrzest, który jest „przejęciem «spod Prawa» «pod panowanie łaski»”, nazywa „rewolucją, która zmienia do głębi serce człowieka” i „prowadzi do radykalnej zmiany wizji życia”²⁰.

Kiedy Bóg współdziała z człowiekiem dla jego dobra, zupełnie inaczej trzeba patrzeć na to, co nie jest możliwe u ludzi, ale jest możliwe u Boga (por. Mt 19, 26). Człowiek w Chrystusie przekracza swoje naturalne możliwości, jest prawdziwie nowym człowiekiem. Wyraża to obraz Chrystusa jako winnego krzewu, od którego zależy owocność latorośli. Trwanie w Chrystusie pozwala przynosić „owoc obfity”, a bez Niego nie można właściwie nic uczynić, co byłoby zasługu-

²⁰ FRANCISZEK, *Ewangelizacja wymaga prawdziwej odwagi*. Przemówienie podczas inauguracji Kongresu Diecezji Rzymskiej 17 czerwca 2013, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie), 34 (2013), nr 8–9, s. 35.

jące przed Bogiem (J 15, 1–11). Chrześcijanin może mówić za Apostołem Narodów: „Za łaską Boga jestem tym, czym jestem, a dana mi łaska Jego nie okazała się daremna; przeciwnie, pracowałem więcej od nich wszystkich, nie ja, co prawda, lecz łaska Boża ze mną” (1 Kor 15, 10)²¹.

Człowiek ochrzczony powinien rozpoznawać nieustannie w swym życiu to szczególne umiłowanie Boga i przyjmować je jako niezasłużony dar. Wyraża to postawa wdzięczności (dziękczynienia), dzięki której człowiek uznaje swoją całkowitą zależność od Boga jako Ojca. Dlatego też człowiek ochrzczony jest wezwany do tego, by całe jego życie było naznaczone wdzięcznością względem Boga. Stąd wszelkie jego życiowe poczynania, jego „zasługi”, czyli dobro, które dane mu jest spełnić, powinien traktować jako dary Boże; w istocie wszystko to, co ma wymiar wieczny w naszym życiu, łączy się z łaską Chrystusa, której początek otrzymujemy na chrzcie świętym.

Wdzięczność względem Boga wyraża się w wielu konkretnych postawach życiowych, ale najogólniej można ją sprowadzić do postawy radosnego spełniania wszystkich swoich zadań i obowiązków z wewnętrznym przekonaniem, że jest to tylko odpowiedź na uprzedzającą miłość Boga. Uznanie, że – bez żadnych naszych zasług – zostaliśmy wybrani przez Boga i powołani do godności Jego dzieci, wzywa nas równocześnie do postawy apostoelskiej. Ochrzczony, chcąc okazać w pełni wdzięczność Bogu, przyjmuje na siebie obowiązek przekazywania innym ludziom orędzia zbawienia (por. 1 P 2, 9). Postawa wdzięczności człowieka, który prawdziwie zaakceptował łaskę chrztu świętego, odnajduje swą pełnię w Eucharystii – sakramencie najpełniejszej wdzięczności.

²¹ Por. J. NAGÓRNY, *Moralność chrześcijańska...*, dz. cyt., s. 113–114.

4. Dar nowego życia – wezwanie do doskonalenia siebie

Dar chrztu świętego rozpoczyna w chrześcijaństwie „nowe życie”, staje się on „nowym stworzeniem”. Dar „nowego życia” jest wezwaniem do nieustannego rozwijania i doskonalenia siebie na miarę nadprzyrodzonego podobieństwa człowieka do Boga. Perspektywę tego doskonalenia odsłania prawda, że Duch Święty namaszcza ochrzczonego, czyniąc z niego „duchowąż świątynię”. Dlatego też chrzest święty wymaga tego, by przyjąć wszystkie praktyczne konsekwencje nowości życia chrześcijańskiego. W tym duchu trzeba odczytywać wezwanie do doskonałości jako jedno z najbardziej podstawowych wezwań Ewangelii: „Bądźcie więc doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48)²².

W tym wezwaniu Boga należy odczytać tę rzeczywistość, że człowiek, choć jest obrazem Boga, nie jest kimś od razu doskonałym. Życie chrześcijańskie jest życiem osoby wyzwolonej przez Chrystusa w sakramencie chrztu z niewoli grzechowej, zdolnej zatem odsłonić w sobie obraz Boży, ale wciąż toczącej walkę pomiędzy człowiekiem „cielesnym” a „duchowym”. Chrześcijanin jednak już dokonał wyboru: wybrał to, co duchowe, poddając siebie zbawczemu działaniu Chrystusa²³. Trzeba to wszystko postrzegać w ścisłym związku z historią zbawienia. Podobnie jak historia zbawienia nie jest jakąś „superhistorią”, ale historią ludzką widzianą w perspektywie zbawienia, tak i człowiek ochrzczonego nie staje się jakimś „superczłowiekiem”, kimś wyjątkowym w porównaniu z innymi ludźmi, ale człowiekiem pełnym, w którym wszystkie wy-

²² Por. M. BORDA, *Kazanie na Górze (Mt 5–7) proklamacją Prawa nowego Ludu Bożego*, w: *Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny (Łk 6, 36)*, red. T.M. Dąbek, Kraków 2002, s. 60–63.

²³ Por. J. NAGÓRNY, *Moralność chrześcijańska...*, dz. cyt., s. 103–104; L. DI PINTO, *L'uomo visto...*, dz. cyt., s. 687.

miary życia ludzkiego zostaną zrealizowane. Tylko człowiek w swej historycznej egzystencji, człowiek, który jednoczy się z Bogiem i powierza się Jemu oraz jest przez Niego podniesiony i prowadzony ku swemu przeznaczeniu, jest prawdziwym człowiekiem, który dochodzi do wolności i pełnej realizacji własnego człowieczeństwa²⁴.

„Nowy człowiek” w Chrystusie jest i wciąż staje się coraz doskonalszym obrazem Boga. Sens tego stawania się chrześcijanin winien odczytywać „patrzac na Jezusa” (Kol 1, 15–16; Rz 8, 29). Apostoł Narodów stwierdził, że my, chrześcijanie, „za sprawą Ducha Pańskiego coraz bardziej jaśniejac upodabniamy się do Jego obrazu” (2 Kor 3, 18). Chrześcijanin jako uczestnik Boskiej natury przez chrzest jest już „odnowiony” na wzór obrazu Bożego (Kol 3, 9 n.). Jest on także powołany do miłości na wzór Tego, który jest Miłością. Człowiek „podobny” do Boga nie zatrzymuje siebie dla siebie samego, ale jest kimś dla innych, jest na wzór Chrystusa „przymierzem”²⁵.

Ochrzczony nie może zatem przyjąć minimalistycznej wizji dla wypełnienia swego życiowego powołania. Jeśli Chrystus dał wszystko, dał samego siebie aż do końca na krzyżu, bo do końca nas umiłował, abyśmy życie mieli, czyż my możemy żałować daru z siebie? Jest więc w tym wezwanie do coraz doskonalszego oddania siebie Bogu. Człowiek ochrzczony powinien sobie uświadomić, że dzieło zbawcze Chrystusa dotyka jego egzystencji tak mocno, że wymaga jak najściślejszego zjednoczenia się z Nim (nie tylko ustami wyznawać wiarę, ale pozwolić Chrystusowi, by to On kształtował jego życie).

Św. Paweł stwierdza, że wierzący przez chrzest „umiera” dla grzechu (por. Kol 3, 1–4). To „umieranie” ma być trwałe i dotyczy całego życia; ono powoduje totalną przemianę jakości życia. Św. Paweł zadaje nawet retoryczne pytanie: „Jeżeli

²⁴ Por. J. NAGÓRNY, *Moralność chrześcijańska...*, dz. cyt., s. 105.

²⁵ Por. D. CAPONE, *Teologia morale e storicità della persona*, w: *Fondamenti biblici della teologia morale*, Brescia 1973, s. 50.

umarliśmy dla grzechu, jak możemy żyć w nim nadal?” (Rz 6, 3). Dlatego trzeba – jak mówi Chrystus – „tracić swe życie” po to, aby „znaleźć życie” (por. Mt 10, 39). Ochrzczeni mają zachowywać się jak ci, którzy umarli dla grzechu, a żyją w Chrystusie dla Boga²⁶.

Trwanie w Chrystusie jest pomostem pomiędzy obecnym życiem a tym nadchodzącym, które wierzący osiągnie. Apostoł Narodów nie poprzestaje na stwierdzeniu ogólnym, ale wyprowadza konkretne wskazania normatywne. Kolosanie mają więc „zadawać śmierć” temu, co jest w nich grzeszne: rozpuście, złej żądzy, chciwości; mają odrzucić od siebie: gniew, złość, zniewagę, haniebną mowę. W znamienny sposób motywuje św. Paweł zachętę do prawdomówności: „Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia według obrazu Tego, który go stworzył” (Kol 3, 9 n.). Również w 1 Kor 6, 9–11 św. Paweł przedstawia katalog grzechów, czyli podaje, jaką etyką powinni kierować się ochrzczeni. Ochrzczeni, którym zostały odpuszczone grzechy, zostali przez Boga odkupieni i stali się sprawiedliwi (nie mogą zatem postępować niesprawiedliwie). Dopuszczanie się więc rozpusty, kradzieży, bałwochwalstwa, chciwości – jest nie do przyjęcia. Na przykładzie Koryntian widać wyraźnie, że wyznawcy Chrystusa, choć ochrzczeni i uwolnieni od grzechu, mogą dalej postępować niesprawiedliwie, dlatego też potrzebne jest usprawiedliwienie pochodzące od Boga (indyktyw moralny), ale konieczne jest także zobowiązanie życia na co dzień (imperatyw moralny) zgodnie z wymaganiami, które w momencie chrztu człowiek obrał za „nową” jakość życia²⁷. Ontologiczne

²⁶ Por. F. COURTH, *Die Sakramente. Ein Lehrbuch für Studium und Praxis der Theologie*, Freiburg 1995, s. 81.

²⁷ W całym Nowym Testamencie wizja „nowego życia” w Chrystusie wskazuje na dynamiczny charakter uwewnętrznienia życia moralnego.

podobieństwo do Chrystusa (*confirmatus Christi*) wymaga od człowieka, aby także etycznie upodobnił się do Niego (*imitatio Christi*). Postępowanie ochrzczonego ma być nowe. Ono weryfikuje, czy ochrzczonego pozwala łaska chrztu budować w sobie, czy wręcz przeciwnie – łaska została mu udzielona na próżno (człowiek w chrzcie otrzymuje łaskę wolności od grzechu, ale nie jest wyzwolony od możliwości grzeszenia). Punktem odniesienia dla ochrzczonego jest Jezus Chrystus (nie szukanie własnego dobra i korzyści). On też nadaje nowe standardy moralne (np. przebaczenie, miłość nieprzyjaciół).

Chrzest czyni ludzi wybrańcami Boga powołanymi do świętości. Są to „święci i umiłowani”, zatem powinni odznaczać się takimi zaletami moralnymi jak miłosierdzie, dobroć, pokora, cierpliwość, łagodność, zdolność do przebaczenia krzywd, a nade wszystko miłość, przynosząca ze sobą pokój (por. Kol 3, 12–15). Można zatem stwierdzić, iż świętość ontyczna (sakramentalna) wynikająca z chrztu domaga się świętości nowego życia (świętości moralnej): „Po owocach ich poznacie” (Mt 7, 20)²⁸.

Wyraża to podstawowy imperatyw, by porzucić „starego człowieka”, a przyoblec się w nowego, „stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (Ef 4, 22–24). Jako rzeczywistość dynamiczna „nowe stworzenie” ma być nieustannie realizowane w działaniu. Ukazuje to wyraźnie Pierwszy List św. Piotra, kiedy z prawdy o „nowym narodzeniu” (1, 3) wyprowadza zobowiązania moralne, a przede wszystkim obowiązek podjęcia walki ze „starym człowiekiem” (2, 11). Por. S. ROSIŃ, „*Nowy człowiek*” w *Chrystusie*, „Roczniki Teologiczne”, 1993, t. 40, z. 3, s. 43–44.

²⁸ Z sakramentu chrztu wypływa zatem fundamentalna misja i odpowiedzialność każdego chrześcijanina. Z uświęcenia chrzcielnego rodzi się obowiązek i możliwość świętego życia. Benedykt XVI wyzna: „Jest to wielka odpowiedzialność, płynąca z wielkiego daru!”. Tenże, *Odkrywajmy piękno życia chrześcijańskiego*. Przemówienie na Anioł Pański 9 stycznia 2011, „L’Osservatore Romano” (wydanie polskie), 32 (2011), nr 3, s. 41.

5. Zakończenie

O tym, jak wielką rolę w życiu chrześcijanina odgrywa chrzest, świadczy postawa św. Jana Pawła II, który podczas swej pierwszej pielgrzymki do ojczyzny, nawiedzając w dniu 7 czerwca 1979 roku rodzinny kościół w Wadowicach, zatrzymał się przy chrzcielnicy na modlitwę, a potem wypowiedział bardzo osobiste słowa: „Kiedy patrzę wstecz, widzę, jak droga mojego życia, poprzez środowisko tutejsze, poprzez parafię, poprzez moją rodzinę, prowadzi mnie do jednego miejsca, do chrzcielnicy w wadowickim kościele parafialnym. Przy tej chrzcielnicy zostałem przyjęty do łaski Bożego synostwa i wiary Odkupiciela mojego, do wspólnoty Jego Kościoła w dniu 20 czerwca 1920 roku”²⁹.

W ten horyzont wpisuje się także proklamacja Benedykta XVI, że „chrzest nie jest (...) obrzędem należącym do przeszłości, ale spotkaniem z Chrystusem, które kształtuje całe istnienie ochrzczonego, daje mu życie Boże i wzywa go do szczerego nawrócenia, sprawionego i podtrzymanego przez łaskę; które prowadzi go do osiągnięcia dojrzałej postawy Chrystusa. (...) Nasze zanurzenie w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa przez sakrament chrztu każdego dnia nas pobudza, by uwolnić nasze serce od ciężaru rzeczy materialnych, od egoistycznego przywiązania do «ziemi», które nas zubaża i które przeszkadza nam w byciu dyspozycyjnymi i otwartymi na Boga i na bliźniego”³⁰.

Dlatego też nie jest przypadkiem, że trzecia część *Katechizmu Kościoła Katolickiego* poświęcona życiu moralnemu

²⁹ JAN PAWEŁ II, *Dziękuję z wami Bogu za każde dobro, które otrzymałem*, w: *Nauczanie Papieskie*, red. F. Kniotek, t. 2, cz. 2, Poznań 1992, s. 681.

³⁰ BENEDYKT XVI, *Orędzie na Wielki Post roku 2011*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie), 32 (2011), nr 4, s. 4–6.

nosi tytuł „Życie w Chrystusie” i tak wiele miejsca poświęca ukazaniu nadprzyrodzonej godności chrześcijanina. Przez chrzest partycypuje on w życiu Boga, jest dzieckiem Bożym, stał się uczestnikiem boskiej natury. Poznając tę swoją nadprzyrodzoną godność, każdy ochrzczony jest wezwany do życia „godnego Ewangelii Chrystusowej” (Flp 1, 27). Oznacza to życie na wzór Chrystusa, który żyje w doskonałej jedności z Ojcem. Chrześcijanin, włączony w Chrystusa poprzez chrzest, a tym samym uczestniczący w życiu Zmartwychwstałego, idzie za Nim i w jedności z Nim (por. Ef 5, 1; Flp 2, 5). Życie moralne winno być odpowiedzią lub uczestnictwem w tym, co spełnia sam Chrystus. Moralność chrześcijańska jest zatem moralnością chrystocentryczną, a właściwie chrystonomiczną, bowiem Jezus Chrystus staje się dla każdego ochrzczonego osobowym prawem (gr. *nomos*). Pozostanie ona zawsze moralnością człowieka, który w sakramencie chrztu świętego wybrał Chrystusa i uczynił Go osobową normą swojego życia.